Księga Ozeasza

Rozdział 6

**1**. Chodźcie i zawróćmy do JAHWE, bo on *nas* poszarpał i on nas uzdrowi; uderzył, a opatrzy nasze *rany*. **2**. Ożywi nas po dwóch dniach, a trzeciego dnia wzbudzi nas i będziemy żyć przed jego obliczem. **3**. Wtedy poznamy i będziemy się starać poznać JAHWE. Jego wyjście bowiem jest przygotowane jak zorza poranna, przyjdzie do nas jak deszcz wiosenny i jesienny, który nawadnia ziemię. **4**. Cóż mam ci uczynić, Efraimie? Cóż mam ci uczynić, Judo? Wasza dobroć bowiem jest jak obłok poranny, jak rosa, *która* rano znika. **5**. Dlatego ciosałem *ich* przez proroków, zabijałem ich słowami moich ust, aby wyszła światłość twoich sądów. **6**. Pragnę bowiem miłosierdzia, a nie ofiary, i poznania Boga bardziej niż całopalenia. **7**. Ale oni zerwali *moje* przymierze jako ludzkie, w tym mi się sprzeniewierzyli. **8**. Gilead jest miastem czyniących nieprawość, splamionym krwią. **9**. A jak zbójcy czyhają na człowieka, *tak czyni* zgraja kapłanów na drodze do Sychem, bo popełniają czyny wstydliwe. **10**. Widziałem w domu Izraela rzeczy okropne: tam jest nierząd Efraima, a Izrael się splugawił. **11**. I dla ciebie, Judo, wyznaczył żniwo, gdy odwróciłem niewolę mojego ludu.

Updated Gdansk Bible – UWSPÓŁCZEŚNIONA BIBLIA GDAŃSKA
Copyright © 2018 [Fundacja Wrota Nadziei](https://wrotanadziei.org/). Released under the [Creative Commons Attribution No Derivatives License 4.0](http://creativecommons.org/licenses/by-nd/4.0/).
eBible.org
Polish — Polski